GŁOS WARSZAWY

Wydawnictwo Polskiej Partii Robotniczej

Rok III | Warszawa, 28 września 1944 r. | Nr 179

GORSZĄCE WIDOWISKO

Postawa społeczeństwa Stolicy jest przedmiotem uznania i podziwu całej Europy. Na pierwszy sygnał stanęli do walki z krwawym okupantem wszyscy, nie patrząc na to, z czyjej ten sygnał wyszedł strony, nie mając żadnych rachub prócz jednej — przyśpieszenie wolności, zrzucenie potwornego jarzma.

Męstwo Warszawy, jej wytrzymałość na wszystkie braki i niedostatki, głód i bezdomność, na najcięższy ogień burzący całe dzielnice jest jedną z najpiękniejszych kart naszych dziejów.

Jeśli zapytamy dziś kogokolwiek w oblężonej Warszawie do czego dąży, jakie są jego poglądy — odpowie niezawodnie, że całym jego programem jest dążenie do jaknajszybszego zwycięstwa, wytrwanie w walce do chwili wyzwolenia Stolicy. Wszystkie spory polityczne stały się dla ogółu czymś niesłychanie odległym, czymś, co szkodzi raczej niż pomaga sprawie powstania. A już wręcz za zbrodnię uważa powszechna opinia stawianie spraw prestiżu, czy interesu pewnych grup wyżej, niż interesu krwawiącej milionowej stolicy, niż interesu narodu.

Niestety! Są ludzie noszący miano Polaków, którzy nawet w tym momencie nie są w stanie patrzeć inaczej jak przez pryzmat osobistego, klikowego interesu. Sprawa Sosnkowskiego przypomniała najgorsze czasy szlacheckiej samowoli, kiedy to jeden człowiek czy nieliczna grupa potrafiła opowiedzieć się przeciwko woli narodu, narazić na najcięższy uszczerbek interes ogólny.

Mogłyby nas nie obchodzić sprawy dziejące się w dalekim Londynie. Moglibyśmy nie zwacać uwagi na swary i warcholstwo ludzi, których nie wiele obchodzi nasz los, którzy nie są zdolni myśleć i czuć kategoriami walczącego o swe wyzwolenie narodu, a tym mniej kategoriami oblężonej stolicy.

Niestety gorszące i w najwyższym stopniu szkodliwe widowisko londyńskie znalazło grupkę obrońców, którzy poza plecami zjednoczonej w walce Warszawy naśladują londyńskie wzory.

Przykładem tej roboty jest ostatnia opublikowana wczoraj uchwała „Rady Jedności Narodowej". Czym ci ludzie uznają za stosowne karmić dziś Warszawę, jakie sprawy leżą im na sercu świadczy taki ustęp:

„Podkreślono szkodliwość podstępnych i wrogich dla powstania i jego kierownictwa oskarżeń, szerzonych przez pewne grupki dywersyjne pod adresem rządu w Londynie i jego przedstawicieli w kraju".

Jeśli „grupkami dywersyjnymi" są ci którzy krytykują politycznych przywódców powstania — to RJN występuje przeciwko całemu społeczeństwu. Ci właśnie, którzy krytykują grupę broniących klikowych interesów polityków, największy wysiłek włożyli w utrzymanie jedności ducha bojowego walczących.

A czyż to, co robi klika Sosnkowskiego nie jest najgorszą i najszkodliwszą robotą dywersyjną? Czyż jej stosunek do Zw. Sow. nie spowodował, że współpraca nawiązana została tak późno? I czy RJN nie przeszczepia tego poprostu na warszawski grunt?

Społeczeństwo Warszawy walczy i wytrwa wbrew Sosnkowskim, zachowa jedność w myśli, walce i dążeniach wbrew rozbijackim wysiłkom „Rady Jedności".

NA FRONCIE WARSZAWY

Śródmieście. W dniu wczorajszym nieprzyjaciel, wspierany ogniem z czołgów, zaatakował pozycje nasze na odcinku ul. Wroniej i Pańskiej do Łuckiej. Atak ten został odparty. Niemcy zwiększyli aktywność ogniową na odcinkach: Królewska, Próżna, Świętokrzyska, Zielna, Towarowa. W ciągu nocy oddziały nasze zniszczyły niemieckie bunkry strzelnicze w ogródku BGK oraz przy Al. Sikorskiego 31. Posterunki AK ostrzelały bunkier npla przy M. S. Wojsk. oraz tereny na tyłach Al. Szucha. Patrole niemieckie, działające na terenie ogrodu Pomologicznego, wycofały się po ostrzelaniu przez nasze oddziały. W nocy niemcy ostrzelali silnie dom przy ul. Książęcej 7. Próby podsunięcia się pod nasze pozycje zostały udaremnione.

Mokotów. Oddziały AK obsadzają teren ograniczony ulicami: Al. Niepodległości, Madalińskiego, Belgijska, Konduktorska, Opolska. Niemcy atakują przy użyciu czołgów, artylerii i moździerzy. Najsilniejsze natarcia niemieckie na Mokotów wyszły od strony Okęcia i Służewca.

Żoliborz. Oddziały nasze dokonały silnego wypadu i oczyściły z nieprzyjaciela ul. Bieniewicką. Natarcie nieprzyjaciela na dom przy ul. Gdańskiej 4 zostało odparte. W toku akcji w rejonie Dworca Gdańskiego oddziały nasze uszkodziły czołg npla. Niemcy patrolują Wisłostradę bronią pancerną.

Artyleria sow. ostrzeliwała Dworzec Gdański, Góry Szwedzkie oraz Stare Miasto. W dniu wczorajszym artyleria niemiecka ostrzeliwała Żoliborz.

NA ZIEMIACH WYZWOLONYCH

W Lublinie odbył się zjazd Polskiej Partii Socjalistycznej, który zgromadził przedstawicieli PPS z ziem wyzwolonych. Na zjeździe referat polityczny wygłosił Osóbka Morawski, podkreślając, że z chwilą kiedy rząd emigracyjny stał się narzędziem w rękach kliki sanacyjnej—przed narodem polskim wysunęła się konieczność utworzenia nowego przedstawicielstwa i kierownictwa narodowego. Organami tymi są Krajowa Rada Narodowa i Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego.

Jednoczymy w sobie — mówił przew. PKWN — wszystkie postępowe elementy Narodu. Musimy stworzyć braterską unię, do której wejdą: Polska Partia Socjalistyczna, Polska Partia Robotnicza, Stronnictwo Ludowe oraz demokraci. Musimy zjednoczyć naród w walce o stworzenie silnej demokratycznej Polski.

Na zjeździe dokonano wyboru nowych władz PPS na ziemiach wyzwolonych. Przewodn. Rady Naczelnej obrano Bol. Drobnera. Przewodn. Centr. Kom. Wyk. Osóbkę-Morawskiego.

— W „Rzeczpospolitej" ukazał się artykuł na temat polskiej polityki zagranicznej. Sojusz Polski z ZSRR będzie ważnym czynnikiem pokoju oraz zabezpieczenia przed nową agresją niemiecką.

Podobnie jak Polsce zależy na współpracy z Sowietami celem zabezpieczenia się przed Niemcami, z tych samych względów, Związkowi Sowieckiemu zależy na utrzymaniu silnej Polski. Dalszą wytyczną polskiej polityki zagranicznej, obok współpracy z państwami anglosaskimi, będą trwałe sojusze z Francją i Czechosłowacją.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

— Wojska bryt. poszerzyły klin na płn. od Nijmegen. W kilku miejscach sforsowano kanał Antwerpia — Turnhout. OKW donosi, że alianckie siły spadochronowe w rej. Arnhem zostały zniszczone.

— Wojska sow. dotarły do zat. Ryskiej w pobliżu granicy łotewsko-estońskiej. Zajęto port Ainazi. Ofensywa sow. na wschód od Rygi poczyniła dalsze postępy.

— Siły morskie i powietrzne sprzym. dokonały desantu w Albanii, celem odcięcia dróg odwrotowych niemców z Grecji.

— W Belgii utworzono nowy rząd z przedstawicieli katolików, socjalistów, komunistów i liberałów.